

Mery Spolsky, Miło Było Pana Poznać

Miło Było Pana Poznać
Chociaż nie wiem kim pan jest
Robię test
Jak pan ma dziś na imię
Mam to gdzieś
I co pan robi
Ze sowim życiem pod przykryciem
I nakryciem głowy
Jest pan Panem przypadkowym
Ale lubię pana
Za ładne oczy, zielone, zamglone
I obce, co mnie zwiody na manowce
I całkiem przyjemnie się pan uśmiechał

Miło dostać od pana bukiet kwiatów
Trzeba przyznać, umie pan zaskoczyć
W tłum skoczyć
Telefon O północy
Albo cisza przez dni kilka
Ja debilka chodzę jak na szpilkach

Zachody słońca skradnie pan aminowo dostać
I bezbłędnie umiał pan pociągnąć mnie za moje włosy
I w koszuli dość przystępnie pan wyglądał
Oczy Bonda, och
Czy za Bonda będzie foch?

Proszę pana
Proszę pana
Jestem w panu zakochana
/2x
Proszę pana
Proszę pana
Ja bardzo kocham
Kocham pana, kocham pana
Jak pojebana

O 6 rano szampana pan uwielbiał
Mam tak samo
Lubię jak pan ładnie prosto w oczy ściemniał
Ponad burzę
Romantycznie, choć to zabrzmiało idiotycznie
Nie ukrywam, obrzydliwe myśli pan tam skrywał
I sprośne gesty
To był prowokacji festyn

Bez zbędnych komentarzy pan zapomniał dobrej twarzy
Dziś nowy smak
Jeszcze w gardle chlupie
W głowie tupie
Lubiłam jak pan gadał wciąż o mojej pupie

Pan ja opisywał
Niekonwencjonalnie
Po chamsku, nie po damsku
A jednak nie banalnie
Do wyboru, do koloru
Pan znał komplementów sporo

Proszę pana, przecież pan to wszystko wie

Przechodzi dreszcz lewe ramie
Wstyd jest każdej damie
Z mózgu pranie

Bo kobieta lubi się zakochać w chamie
Drogi panie, co miał pan w planie mówiąc
Zapraszam na kolacje i śniadanie jutro?

Proszę pana
Proszę pana
Jestem w panu zakochana
/2x
Proszę pana
Proszę pana
Ja bardzo kocham
Kocham pana, kocham pana
Jak pojebana